

występuje jednak Gillessen w zakończeniu z obroną „wolnej prasy”, nawet ewidentnie źle, rewolwerowej. Ani słowa natomiast nie poświęca obowiązującemu w NRF zakazowi prasy komunistycznej.

Bardzo interesująca jest ostatnia w tomie rozprawa b. prezesa sądu, R. Schmid a. Stawiając pytanie: „Jak dalece wolna jest opinia i informacja?” — autor wyraża sceptycyzm wobec sytuacji panującej w NRF. Stwierdza, że brak tam kultury demokratycznej i przytacza przykład pewnego ministra rządu Dolnej Saksonii, który za zdradę stanu uznał poglądy ludzi „...mających inne zdanie na temat granicy na Odrze i Nysie niż on” (s. 237 i n.). Oryginalne jest stanowisko Schmid a w sprawie odmowy zeznań przez dziennikarza. Autor występuje przeciw takiemu prawu, gdyż — jego zdaniem — dziennikarzowi po to powierza się tajemnice, by je publikował. W konsekwencji Schmid postuluje nie tylko wolność krytyki w prasie, lecz także wolność krytykowania prasy.

Zwizyły przegląd opracowań zawartych w wydanej przez H. Prossa książce pozwala się chyba zorientować, że jej naukowa, dokumentarna wartość jest niewielka. Za dużo artykułów grzeszy powierzchownością i subiektywizmem, by całość mogła istotnie sprostac określeniu zawartemu w tytule. Nie jest to ani monografia powojennej prasy niemieckiej, ani — w większości — obiektywny przyczynek do jej dziejów.

Paweł Dubiel (jr)

GEORG PICHT: *Die Deutsche Bildungskatastrophe. Analyse und Dokumentation*. Walter-Verlag Olten und Freiburg im Breisgau, 1964, 247 ss.

O zachodniemieckim systemie kształcenia i wychowania mówi się i pisze od szeregu lat bardzo wiele. Zaobserwować można, iż problemy te co jakiś czas są przedmiotem dyskusji publicznych, a nawet parlamentarnych, wypełniają szpalty czołowych dzienników i czasopism, spełniają pewnego rodzaju funkcję wartości rynkowej w walce o władzę, przy okazji wyborów do *Landtagów* czy do *Bundestagu*. I chociaż problemy te były tematem szeregu poważnych rozpraw naukowych, jak np. F. Eddinga, *Bildung und Politik* oraz *Bildung-Bildungsrückstand* lub R. Dahrendorfa, *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland*, największy oddźwięk w życiu publicznym i politycznym Niemiec zachodnich znalazła w ostatnim okresie jednak książka G. Picht a zatytułowana *Die Deutsche Bildungskatastrophe*. Georg Picht jest zresztą w NRF znanym autorem wielu rozpraw z zakresu pedagogiki i polityki kulturalnej, polityki oświatowej i szkolnej, zwolennikiem gruntownych reform, zaangażowanym politykiem i wybitnym publicystą. Omawiana tutaj książka powstała w zasadzie z serii artykułów, które ukazały się częściowo już w 1964 r. w tygodniku „Christ und Welt”. Artykuły te, będące wnikliwą oraz rzeczową, ale i prowokującą analizą systemu kształcenia w Niemczech zachodnich, wywołały gwałtowną wręcz reakcję opinii publicznej w NRF. Poruszyły one zarówno parlamenty, prasę, ministerstwa, jak i poszczególne związki i zrzeszenia zawodowe. Wywiązała się szeroka dyskusja publiczna sięgająca podstaw politycznej i ekonomicznej egzystencji państwa zachodniemieckiego. To skłoniło Picht a do opublikowania w formie książkowej nie tylko serii swoich artykułów, ale i dyskusji, którą one wywołały. Toteż książka dzieli się na część analityczną — w której znalazły się wspomniane cztery artykuły drukowane w „Christ und Welt” wraz z artykułem wstępnym napisanym do tej serii przez G. Wirsinga i planowany już wcześniej artykuł piąty omawiający wnioski z debaty kulturalnej *Bundestagu* z marca 1964 r. — oraz część dokumentacyjna, która zawiera jedynie wypowiedzi czynników

oficjalnych, wygłaszane przez odpowiedzialnych przedstawicieli wszystkich partii politycznych a także takich związków jak *Deutscher Philologenverband* i *Verband Deutscher Studentenschaften*. Poza tymi najważniejszymi dokumentami z tej wyjątkowo ożywionej dyskusji, książka zawiera także komentarze publikowane przez Pichta na łamach „Christ und Welt”. Niewątpliwą jej zaletą jest i to, że Picht stara się przedstawić stan zagrożenia, w jakim znajduje się zachodnioniemiecki system oświaty i kształcenia, z pozycji bezstronnego obserwatora, nie związanego z żadnym z politycznych stronnictw, zapewniając tym samym swoim czytelnikom nie tylko rzetelną informację, ale także możliwość kształtowania własnej opinii na te sprawy.

Wiele kontrowersji wywołał w opinii publicznej już sam tytuł omawianej pracy uważany przez wielu za zbyt przesadny i wyrażający nieuzasadniony pesymizm. Próbowano także podważyć wymowę zgromadzonych przez autora materiałów statystycznych, chociaż posłużył się on w swojej analizie danymi, które opracowały i opublikowały m. in. takie autorytety jak Konferencja Ministrów Kultury (*Bedarfsfeststellung 1961 bis 1970*) lub Wyższa Szkoła Międzynarodowych Badań Pedagogicznych we Frankfurcie nad Menem (R. v. Carnap, F. Edding, *Der relative Schulbesuch in den Ländern der Bundesrepublik 1952 bis 1960*). I chociaż symptomy tej, posługując się określeniem Pichta, „katastrofy” zachodnioniemieckiego systemu kształcenia widoczne są od szeregu lat na wielu odcinkach życia społecznego i gospodarczego, to dopiero stosunkowo niedawno poważą obecną sytuację zaczynają dostrzegać także wpływowe koła gospodarcze. Prezydent centralnej organizacji niemieckiego przemysłu i handlu (*Deutscher Industrie- und Handelstag*) E. Schneider, mówiąc m. in. o rosnącym deficycie w bilansie licencji i o tym, że Niemcy zachodnie obecnie płacą już rocznie za zagraniczne licencje ponad pół miliarda marek, podczas gdy w 1939 r. bilans ten był jeszcze wyrównany, stwierdził, iż dopiero obecnie zauważa się w całej pełni związek, jaki zachodzi pomiędzy wydatkami na cele naukowe, badawcze i oświatowe a rozwojem ekonomicznym. Picht stara się problemy te ukazać na szerszej jeszcze płaszczyźnie, zwracając uwagę na wpływ, jaki zaniedbania w dziedzinie oświaty i kształcenia wywierają na całość życia społecznego i politycznego. Picht przypomina zatem, iż wejście Niemiec w krąg wielkich kulturotwórczych narodów nastąpiło w XIX w. poprzez rozbudowę uniwersytetów i szkół. Polityczna pozycja Niemiec, ich rozkwit gospodarczy i rozwój przemysłowy opierały się do I wojny światowej na nowoczesnym wówczas systemie szkolnym i na osiągnięciach nauki, która zdobyła uznanie światowe. Picht uważa, iż z tego kapitału NRF czerpie do dnia dzisiejszego, bo tak gospodarcze, jak i polityczne koła tu rządzące — autorzy tzw. cudu gospodarczego, to ludzie, którzy kształcili się przed I wojną światową lub w szkołach i uniwersytetach Republiki Weimarskiej. Picht konstatuje, że obecnie kapitał ten się już wyczerpał. Niemiecka Republika Federalna znajduje się w międzynarodowej statystyce charakteryzującej rozwój szkolnictwa na samym końcu wśród krajów europejskich, obok Irlandii i Portugalii, a tysiące młodych naukowców emigruje z NRF, ponieważ nie mogą oni w swojej ojczyźnie znaleźć już tych warunków pracy, jakich potrzebują.

Jednak w najgorszej sytuacji znajdują się, zdaniem Pichta, szkoły. W najbliższych latach, jeżeli nie podejmie się natychmiast radykalnych kroków zmierzających do poprawy sytuacji, trzeba będzie dzieci objęte obowiązkiem szkolnym odsyłać do domów, ponieważ nie będzie dla nich ani nauczycieli, ani izb lekcyjnych. Tę ponurą wręcz prognozę Picht opiera na danych zaczerpniętych ze wspomnianej wyżej publikacji Ministrów Kultury, która po raz pierwszy od chwili powstania NRF umożliwia, w oparciu o urzędowe dane, wyrobienie sobie obrazu o stanie zachodnioniemieckiego szkolnictwa. Z informacji tych wynika, iż do 1970 r. liczba uczniów wzrosnie o 2 mln, a w tym samym czasie 40% nauczycieli opuści, z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego, swoje stanowiska. W ciągu tych 10 lat

(1961—1970) szkoły wszystkich typów zatrudnić muszą 300 tys. nowych nauczycieli (przyjmując tylko tzw. średni miernik). W tym samym okresie przybędzie również około 300 tys. absolwentów szkół wyższych, liczba która właśnie pokryłaby przeciętną zapotrzebowania na nauczycieli. Tak więc każdy absolwent szkoły wyższej musiałby zostać nauczycielem, jeżeli szkolnictwo miałoby zaspokoić swoje (średnie) potrzeby w tym zakresie.

Picht uważa, iż we wszystkich dziedzinach życia społecznego, a przede wszystkim w gospodarce, należy spodziewać się niedoboru pracowników z wyższym wykształceniem, gdyż wspomniana wyżej struktura wieku jest tam taka sama jak w szkolnictwie. Aby ten stan rzeczy uległ zmianie, potrzeba — zdaniem Pichta — gruntownych reform strukturalnych zarówno szkolnictwa podstawowego — a szczególnie wiejskiego, średniego i zawodowego — jak i szkolnictwa wyższego. Obecny więc system wychowania i kształcenia nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania społeczeństwa na wykwalifikowaną kadrę pracowników i nie jest również w stanie utrzymać przeciętnego poziomu wykształcenia odpowiadającego standardowi XX w. Autor twierdzi wręcz, iż system ten niezdolny jest do spełniania swoich funkcji, o czym najlepiej świadczy bardzo niski wskaźnik wzrostu liczby maturzystów — według danych OECD najniższy wśród 9 krajów Europy. I tak np. Francja będzie do 1970 r. miała nie tylko o 150% więcej, ale i lepiej przygotowanych maturzystów niż Niemiecka Republika Federalna, w której liczba ta wzrośnie jedynie o 4%. Picht ubolewa nad tym, że NRF znalazła się w takiej sytuacji w czasach, gdy inne narody już dawno zrozumiały, iż pozycja państwa nie zależy tylko od liczby posiadanych dywizji, lecz przede wszystkim od umiejętności dotrzymania kroku w twórczym współzawodnictwie, które kształtuje obraz współczesnego świata. Podczas gdy w innych wysoko uprzemysłowionych krajach polityką kulturalną zainteresowane są władze państwowe i polityczne, dla których żadne nakłady finansowe przeznaczone na rozbudowę instytucji naukowych lub na unowocześnienie systemu kształcenia nie są za wysokie, to w NRF wydatki na cele szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego w produkcji społecznym wprawdzie do r. 1958 stopniowo wzrastały, jednak od tego czasu stale są ograniczane (w 1958 r. — 3,31% w 1959 — 3,26% w 1962 — 2,99%). Szukając przyczyn tych, w porównaniu z rozwojem technicznym dużych niedociągnięć systemu kształcenia, Picht zwraca uwagę na zakorzeniony głęboko w społeczeństwie Niemiec zachodnich konserwatyzm, wyrażający się m.in. w pielęgnowaniu romantycznego wręcz kultu dla patriarchalnych stosunków szkolnictwa podstawowego oraz w zachowaniu elitarnego charakteru szkolnictwa licealnego. Toteż bardzo długo nie zauważono nawet w NRF, iż przemiany spowodowane politycznym i technicznym rozwojem w ostatnich 10-leciach, nie wpłynęły, nie licząc kilku eksperymentów, prawie że na konieczność zmiany zachodniemieckiego systemu kształcenia, który siłą rzeczy nie nadąza za przemianami dokonującymi się w wysoko uprzemysłowionym systemie gospodarczym. System ten opiera się głównie na masach robotniczych, które spełniają obecnie w procesie produkcyjnym znacznie bardziej skomplikowane funkcje niż dawniej. W podobnej sytuacji znalazło się również rolnictwo, które potrzebuje pracowników dobrze przygotowanych do zawodu, jeżeli chce dotrzymać tempa rozwoju międzynarodowej produkcji rolniczej. A tymczasem obecny system kształcenia nie jest nawet w stanie przygotować wystarczającej liczby nauczycieli wszystkich specjalności, niezbędnych dla zachowania chociażby średniego poziomu wykształcenia ogólnego. Z powodu braku nauczycieli grozi także niemieckiemu szkolnictwu zagranicznemu powolna likwidacja; podczas gdy Francja i Anglia rozbudowują swoje zagraniczne ośrodki oświatowo-kulturalne. Picht z ubolewaniem stwierdza, iż kierownictwo polityczne Niemiec zachodnich nie chce dostrzec tych faktów i dopuszcza do tego, że NRF pozostaje daleko w tyle za międzynarodowym rozwojem, przede wszystkim w dziedzinie tworzenia cywilizacji naukowej. Apeluje więc do społeczeństwa o za-

pobieżenie w przyszłości temu, by *Bundestag* podczas debaty na temat polityki kulturalnej świecił pustkami, by wywarło zdecydowany nacisk na rządy, parlamenty i partie polityczne, aby wspólnym wysiłkiem opracowały i zrealizowały w najbliższym czasie taki program działania, który odpowiadałby poważnej sytuacji. Problem szkolnictwa winien stać się, zdaniem Pichta, problemem pierwszorzędnej wagi w polityce wewnętrznej NRF, bo polityka szkolna to także dzisiejsza polityka społeczna, wpłynie ona bowiem w znacznie większym stopniu na rozwój społeczny państwa niż całe ustawodawstwo socjalne ostatnich 15 lat. I chociaż pogląd ten zawierało również *exposé* rządowe kanclerza Erharda, to jednak dyskusja, zawarta w drugiej części książki Pichta, wskazuje częściowo już na to, że zarówno kraje, jak i rząd federalny nie są w obecnej sytuacji w stanie sprostać zadaniom, jakie stawia przed nimi współczesna polityka szkolna i oświatowa.

Książka Pichta jest niewątpliwie cennym dokumentem z bardzo ważnej dziedziny zachodnioniemieckiej polityki kulturalnej i zasługuje także na uwagę tych wszystkich, którzy bacznie obserwują rozwój życia społecznego i politycznego Niemieckiej Republiki Federalnej, gdyż ukazuje ona w sposób udokumentowany stan i możliwości rozwoju jednego z podstawowych elementów tego państwa — a mianowicie systemu oświaty i kształcenia.

Michalina Boral

Wissenschaft am Scheidewege. Kritische Beiträge über Slawistik, Literaturwissenschaft und Ostforschung in Westdeutschland. Herausgegeben von Dr. G. Ziegengeist. Akademie-Verlag, Berlin 1964.

Słowianoznawstwo w NRD zajęło poczesne miejsce wśród humanistycznych dyscyplin naukowych, badając i upowszechniając wiedzę o sprawach słowiańskich, a więc m. in. o kulturze i literaturze słowiańskich sąsiadów NRD — Polski i Czechosłowacji — oraz ZSRR, przy czym przewaga badań rusycystycznych w slawistyce NRD wiąże się z dużym zapotrzebowaniem w tym zakresie wykazywanym przez tamtejsze społeczeństwo.

Jednym z celów naukowych slawistyki w NRD jest również ukazywanie reakcyjnych i rewizjonistycznych tendencji w słowianoznawstwie zachodnioniemieckim, jak to określili H. Jünger w swym artykule pt. *Slawistik und Literaturwissenschaft*¹: „społeczną misją slawistyki w NRD jest walka z reakcyjną *Ostforschung* (także w ramach slawistyki)”. Ta część działalności slawistów NRD widoczna jest w szeregu publikowanych na łamach pism naukowych NRD rozpraw i artykułów, a także w oddzielnych wydawnictwach poświęconych specjalnie zagadnieniu powiązań słowianoznawstwa zachodnioniemieckiego z *Ostforschung*. W NRD organizowane są również konferencje naukowe, których uczestnicy rozważają podobne problemy. Materiały tych konferencji wydawane są jako prace zbiorowe przez Niemiecką Akademię Nauk. I tak w 1960 r. ukazało się w Berlinie wydawnictwo pt. *Ostforschung und Slawistik*, stanowiące zbiór referatów wygłoszonych na zjeździe naukowców NRD, jaki odbył się w lipcu 1959 r. Podobne materiały, stanowiące owoc konferencji naukowej z jesieni 1960 r. w Jenie, ukazały się w naukowym czasopiśmie tamtejszego Uniwersytetu w 1961 r.²

Jednym z najnowszych wydawnictw tego rodzaju jest omawiana tu praca zbiorowa wydana w 1964 r. pod redakcją dra G. Ziegengeista w Berlinie. Są to mate-

¹ „Zeitschrift für Slawistik” Bd. IV, 1959, ss. 475—496.

² „Wissenschaftliche Zeitschrift der Friedrich Schiller-Universität” Jena. Jhg. 10, 1960/61.